

Czy zostanie zamknięty Dom Dziecka w Podbrodziu?

Anna Pieszko

Redakcja „Kuriera Wileńskiego” otrzymała alarmujący list na temat mającego podobno wkrótce nastąpić zamknięcia Domu Dziecka w Podbrodziu. Jest to jedyna tego rodzaju polska placówka opieki (poza Domem Dziecka w Solecznikach) na Wileńszczyźnie. Oto treść tego listu:

„Podbrodzki Dom Dziecka, który aż do lat 90. był szkołą-internatem, ma bardzo bogatą historię, związaną z imieniem marszałka Józefa Piłsudskiego. Urodził się on w majątku Zułowo, odległym od Podbrodzia zaledwie o 15 km. Z kolei w Powiewiórcie, miejscowości odległej o 5 km od Podbrodzia, był ochrzczony mały Ziuł, przyszły marszałek. W kościółku dotychczas zachowała się chrzcielnica.

Będąc marszałkiem rzucił on hasło »1 000 szkół dla Polskiej Rzeczypospolitej« i w ramach tej szczytnej akcji w 1929 r. w Podbrodziu zbudowano szkołę, która nosiła imię Józefa Piłsudskiego. Do II wojny światowej była ona szkołą z polskim językiem nauczania.

Podczas wojny w gmachu szkoły mieścił się szpital wojskowy. W końcu lat 40. znów zaczęła funkcjonować jako szkoła z rosyjskim językiem nauczania i tak trwało do 1960 r.

W sierpniu 1960 r. Ministerstwo Oświaty Litwy wydało rozkaz o otwarciu Podbrodzkiej Szkoły-Internatu. Były tutaj równoległe klasy z polskim i rosyjskim językiem nauczania. Uczyły się tu dzieci różnych narodowości, sieroty powojenne. Tak było do 1964 r., kiedy placówka stała się wyłącznie polską szkołą-internatem, jedyną taką placówką na terytorium byłego ZSRR.

W 1994 r. w szkole gościła córka J. Piłsudskiego z jego wnukami. Bardzo się cieszyli, że choć minęło tyle lat, szkoła nadal istnieje, działa i nadal dźwięczy tu język polski, w którym mówią dzieci.

Jak widać, na przeciągu wielu dziesięcioleci szkoła wiernie służyła dzieciom. W 2010 r. Unia Europejska przeznaczyła na renowację domu dziecka 2 mln 100 tys. litów. Odrestaurowano fasadę bursy i gmachu administracyjnego, wymieniono system grzewczy i instalację elektryczną, ułożono nowe pokrycie dachu, dokonano wielu drobnych prac renowacyjnych.

Wyglądało na to, że Dom Dziecka czeka druga młodość, długie i szczęśliwe życie. Lecz niestety Ministerstwo Opieki Socjalnej i Pracy miało inne zdanie. Na równi z renowacją powzięto decyzję o stopniowej likwidacji Domu Dziecka. Zaprzeszono skierowywać dzieci do naszej placówki, nastąpiła redukcja personelu pedagogicznego i technicznego. Zespół pracowników nie wie, dlaczego ministerstwo powzięło taką decyzję, kiedy już była dokonana częściowa renowacja placówki. Przecież każdy wie, że obecnie jest ogromna liczba dzieci potrzebujących stałej lub tymczasowej opieki państwa, szczególnie w rejonach wschodnich Litwy.

Jak wygląda sytuacja obecnie? Mamy częściowo odrestaurowany gmach bursy, ciągle zmniejszającą się liczbę wychowanków i pracowników oraz nieokreśloną przyszłość.

Zwracamy się o pomoc do naszych posłów i do ludzi, którzy pamiętają o wielkim synu narodu polskiego Józefie Piłsudskim, dla którego losy dzieci były ważne, by w gmachu tym nadal brzmiał gwar dziecięcy, by



Zmniejszanie się liczby dzieci w placówce jest wyraźne. Jest to celowa polityka socjalna państwa, główny akcent kładzie się teraz na to, że dzieci muszą rosnać w rodzinie
Fot. Marian Paluszkiewicz

wychowankowie mogli tu mieć dom.

Zespół Podbrodzkiego Domu Dziecka”

Aby wyjaśnić, jak wygląda sytuacja w rzeczywistości, wyruszamy do Podbrodzia. Dom Dziecka na pierwszy rzut oka robi wrażenie — stary, przedwojenny budynek o imponujących rozmiarach, pięknie odrestaurowany na zewnątrz, fasada odmalowana w wesołych kolorach. Za wysokimi drzwiami wejściowymi — inny świat — wewnątrz niestety wymaga remontu, zacieki na sufitach, poszarpana wykładzina na podłodze, uginające się deski pod nogami. I cisza. Dzieci właśnie mają lekcje w pobliskiej szkole.

Dyrektorka Joleta Dubauskienė opowiada o wychowankach i swej placówce:

— Mamy tu 47 dzieci w wieku od 4 do 18 lat. Pochodzą z rejonu święciańskiego i w połowie z rejonu wileńskiego.

Dlaczego zmniejsza się liczba dzieci?

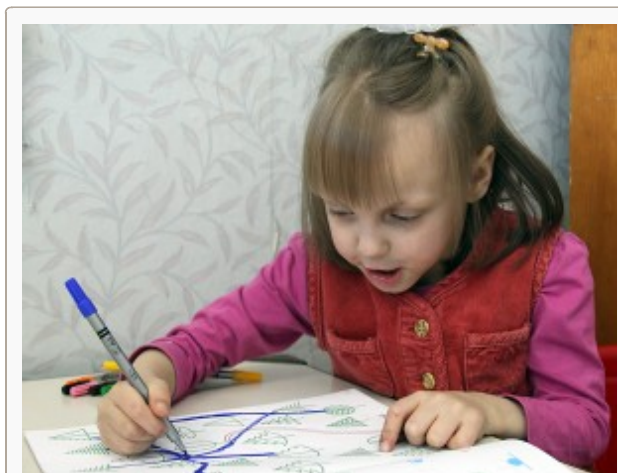
— Zmniejszanie się liczby dzieci w placówce jest wyraźne. Jest to celowa polityka socjalna państwa, główny akcent kładzie się teraz na to, że dzieci muszą rosnąć w rodzinie, a nie w instytucji państwowej. Stąd domy opieki instytucjonalnej nie mogą być takie duże jak były dotąd, jest rygorystyczny wskaźnik, narzucony z góry przez Ministerstwo Opieki Socjalnej i Pracy, że nie więcej niż 60 dzieci może przebywać w Domu Dziecka. Jest to uzasadnione, gdyż rzeczywistość jest lepiej, gdy placówka jest mniejsza — dzieci mają więcej prywatności, mają osobne pokoje.

Jak mówi dyrektorka, już od 2006-07 roku szuka możliwości dostosowania tego ogromnego budynku do innych potrzeb. Pisze projekty, zbiera niezbędną dokumentację do wcielenia w życie nowej koncepcji działania tego ogromnego budynku.

— Taka duża placówka nie sprawdza się jako Dom Dziecka. Terazniejsze warunki są reliktem przeszłości, pozostałym z czasów, gdy Dom Dziecka był jeszcze szkołą-internatem. Próbujemy polepszać warunki, ale same kondygnacje i rozmieszczenie pomieszczeń są niewygodne. Teraz dzieci mieszkają po 3-4 osoby w pokoju, nie mają poczucia prywatności. Wnętrze budynku potrzebuje gruntownego remontu, są to ogromne inwestycje. Kiedy rozważaliśmy kwestię remontu, pracownicy Ministerstwa Opieki Socjalnej i Pracy oraz samorządu rejonu święciańskiego doszli do wniosku, że nie warto remontować całego kompleksu, tylko bardziej racjonalnie jest wybudować nowe 3 małe domki dla dzieci.



Do dyspozycji dzieci są nie tylko książki, ale też komputery, sala treningowa i relaksacyjna Fot. Marian Paluszkiewicz



Mała Wikusia lubi malować Fot. Marian Paluszkiewicz

kuratela Ministerstwa Opieki Socjalnej i Pracy. W

przyszłości planowane jest przejście do gestii

samorządu rejonu święciańskiego, gdyż, jak mówi dyrektorka, Domy Dziecka mają podlegać samorządom.

Reklama

— Żeby świadczyć nowe usługi, musimy mieć warunki. Przechodząc do gestii samorządu musimy być optymalnie zorganizowani, wiadomo, że nikt nie chce dużego kłopotu. Powierzchnia musi być racjonalnie wykorzystana. Planujemy tu założenie Centrum Dziennego i Przestrzeni zajęć dla młodzieży („Užimtumo erdvės”). Dużo się mówi o tym, że młodzież nie ma się gdzie spotykać, czym zająć, zrealizować swe pozytywne cele, szczególnie w małych miejscowościach. My pragniemy stworzyć taką możliwość, już pracujemy w tym kierunku.

Jak mówi dyrektorka, jest już przygotowana ogólna koncepcja przyszłej działalności Domu Dziecka, część tych planów jest wcielana w życie.

— Zrealizowaliśmy na przykład letnie wakacyjne pobyty dzieci z rodzin grupy ryzyka. Tu się pojawia taka dobra sprawa — bo te dzieci, które mają pełne rodziny i dobrych rodziców — też by chciały przychodzić na nasze zajęcia. Zorganizowanie spędzania czasu wolnego dla dzieci w małym miasteczku jest bardzo ograniczone. Starostwo z Łucją Tuniewicz na czele wspiera nas w naszych poczynaniach. Więc organizujemy dzieciom pobyt dzienny u nas — to pomoc w odrabianiu lekcji, często wyżywienie, na razie działa to na zasadzie wolontariatu. Myślimy o pomocy w sytuacji kryzysowej dla matki z dzieckiem na wypadek przemocy w rodzinie lub nieszczęścia, nieprzewidzianej sytuacji.

— Jestem za zachowaniem Domu Dziecka, dzieci tu przebywające już zaznały wiele krzywdy i bólu. Zostając w rodzinie, wiadomo, że cierpią dalej. Uzależnieni od alkoholu rodzice sami są chorzy i nie mogą dbać o swoje dzieci. Dzieci te są sierotami przy żywych rodzicach. Dom Dziecka musi istnieć dla dzieci, które nie mają domu, może nie w takiej postaci, w jakiej kiedyś funkcjonował, może jako Centrum Dzielne, ale musi istnieć.

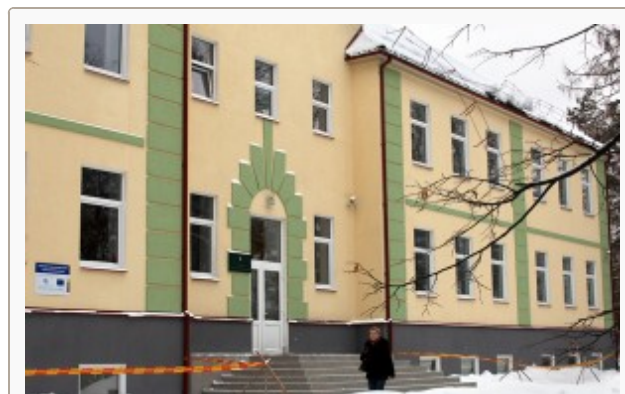
Co o losach Domu Dziecka w Podbrodziu myślą władze samorządowe?

Antanas Lašinskas, kierownik wydziału opieki społecznej samorządu rejonu święciańskiego mówi:

— Ze środków europejskich już przeznaczono na budowę domków opieki 1,8 mln. Na przełomie lutego-marca br. ogłosimy konkurs na prace projektowe. Kiedy projekt będzie gotowy, ogłosimy konkurs na wykonawcę prac, mamy nadzieję, bardzo chcemy w to wierzyć, że latem przyszłego roku, najpóźniej jesienią, już można będzie domki oddać do użytku. Będą tam mogły zamieszkać 3 „rodzinki” po 8 dzieci. Domki są budowane tylko dla dzieci z rejonu święciańskiego, dzieci muszą mieszkać we własnej wspólnotie, własnej miejscowości, bliżej domu, żeby rodzice w każdej chwili mogli odwiedzić swe dzieci. W starym budynku Domu Dziecka, w miejscu, gdzie się znajduje teraz bursa, planowane jest urządzenie mieszkań socjalnych, planujemy otrzymać europejskie środki na remont.

Naprawdę mamy wielki problem: jest wiele rodzin czekających na mieszkania socjalne, a nie mamy im niczego do zaoferowania. Zaś w pomieszczeniach administracyjnych Domu Dziecka planowane jest urządzenie Centrum Pobytu Dziennego dla dzieci i młodzieży. Planujemy tam też siedzibę dla osób niepełnosprawnych. Będzie to wielofunkcyjne socjalne centrum. Niebawem będzie ogłoszony konkurs, zainicjowany i finansowany przez Norwegów, dotyczący zakładania ośrodków młodzieżowych. Weźmiemy udział w norweskim projekcie, nie wiemy, jak nam się powiedzie, ale liczymy na wsparcie ze strony Ministerstwa Opieki Socjalnej i Pracy. Umówiliśmy się z ministerstwem, że przejmemy pewne zobowiązania, oni zaś będą pośredniczyli i pomogą nam zakończyć wszystkie te sprawy.

Z kolei Ministerstwo Opieki Socjalnej i Pracy przekonuje, że nikt nie ma zamiaru zamykać Domu Dziecka w



Dom Dziecka w Podbrodziu został pięknie odrestaurowany z unijnych środków Fot. Marian Paluszkiwicz

Podbrodziu. Lina Burbaitė, zastępca kierownika ds. public relations w Ministerstwie Ochrony Socjalnej i Pracy udzieliła odpowiedzi:

— W najbliższym czasie Domowi Dziecka w Podbrodziu naprawdę nie grozi zamknięcie.

Zmniejszenie liczby dzieci jest związane z planowym zmniejszaniem liczby miejsc w Domu Dziecka, mając na względzie to, że wychowankom Domów Dziecka konieczne jest stworzenie warunków jak najbliższych do warunków rodzinnych, ulepszaniem socjalizacji i spełnianiem potrzeb dziecięcych. Ale w wypadkach, gdy dziecko z Podbrodzia lub rejonu święciańskiego jest pozbawione opieki rodzicielskiej i niezbędna jest opieka (troska) instytucjonalna, dzieci są umieszczane w Podbrodzkim lub Święciańskim Domu Dziecka.

W 2010 r. z funduszy UE przeznaczono powyżej 2 mln litów na renowację tego budynku. Czy celowe jest budowanie nowych domków, gdy już istnieje niezbędny, częściowo odrestaurowany budynek dla Domu Dziecka?



Władysława Szuksztul dba o smaczne i zdrowe posiłki Fot. Marian Paluszkiewicz

— Pragniemy poinformować, że ze względu na rekomendacje międzynarodowych dokumentów dotyczących instytucjonalnej opieki nad dzieckiem i kierunki instytucjonalizacji Domy Dziecka przede wszystkim musiałyby być mniejsze i zbliżone do otoczenia rodzinnego. Warto zaznaczyć, że obecnie na Litwie większość Domów Dziecka jest samorządowych lub pozarządowych. Państwowych Domów Dziecka jest tylko 7, jednym z nich jest Podbrodzki Dom Dziecka. W najbliższym czasie nie planuje się go ani likwidować, ani przekazywać do gestii samorządu rejonu święciańskiego. Samorząd rejonu święciańskiego, mając na względzie wszystkie rekomendacje i dążąc do zapewnienia jak najlepszej jakości usług opieki społecznej dla dzieci pozbawionych troski rodzicielskiej, w Podbrodziu zaczyna budować nową placówkę opieki społecznej, która będzie finansowana ze środków strukturalnych Unii Europejskiej.

